

EDWARD CHUDZIŃSKI

REGIONALIZM W POLSCE. GENEALOGIA – FAZY ROZWOJU – PERSPEKTYWY

Regionalizm, żeby odwołać się do jednej z wielu definicji, to idea, bądź w bardziej rozwiniętej postaci ideologia, będąca wyrazem emancypacyjnych dążeń i aspiracji regionów (ziem) o historycznie ukształtowanych odrębnościach etniczno-kulturowych. Ideologia regionalistyczna może być zaczynem ruchów społecznych, które wcielają w życie zawarte w niej wizje, projekty i wartości lub przeciwnie – jest pochodną takich ruchów, produktem ich istnienia i aktywności. Ruchy społeczne dążące do zachowania odrębności danego terytorium oraz uzyskania najlepszych warunków dla jego rozwoju mieszczą się w takiej definicji regionalizmu.

Ruch regionalistyczny – w odróżnieniu od ruchów autonomistycznych i secesjonistycznych – samoogranicza się w swoich żądaniach, aby nie naruszyć jedności i integralności państwa. Za cel główny stawia sobie zachowanie odrębności kulturowej poszczególnych regionów: ich tradycji, języka, stroju, obyczaju, architektury, krajobrazu itp. Wszystkie ruchy regionalistyczne domagają się decentralizacji państwa, wzmocnienia samorządu terytorialnego oraz upodmiotowienia społeczności regionalnych i lokalnych¹.

Dzieje wszystkich ważniejszych ruchów społecznych w Polsce, od XIX wieku poczynając, są ściśle związane z kształtującą się w tym czasie nową warstwą inteligencji. Nie zawsze, jak w przypadku ruchu robotniczego czy ludowego stanowiła ona ich podstawową bazę społeczną, ale to jej przedstawiciele byli zazwyczaj inicjatorami, organizatorami, ideologami i przywódcami owych ruchów, zwłaszcza w początkowej fazie ich istnienia i rozwoju. Na tym tle nieco inaczej rysuje się rola i znaczenie inteligencji w ruchu regionalistycznym. Niezależnie bowiem od tego, czy regionalizm rozumieć będziemy jako ideę, ideologię, ruch społeczny lub kierunek badań naukowych, w każdym z wymienionych znaczeń jest on integralnie związany z aktywnością społeczną, naukową i kulturalną tej właśnie warstwy społecznej. Co prawda regionalizm wyrósł na podłożu różnic etniczno-kulturowych i już u swego zarania odwoływał się do poczucia regionalnej więzi i tożsamości wszystkich mieszkańców danego terytorium, nie zmienia to jednak faktu, że głównym adresatem owej idei, a zarazem jej nosicielem była i jest inteligencja.

Genealogia polskiego regionalizmu, sięgająca początków XIX wieku, łączy się zatem ściśle z rosnącą aktywnością tej warstwy społecznej, zwłaszcza na polu kultury, nauki i oświaty. W rezultacie już w XIX stuleciu możemy odnotować na ziemiach polskich

¹ Zob. opracowane przeze mnie hasło *Regionalizm*, [w:] *Popularna encyklopedia powszechna*, t. XVI, Kraków 1997.

szereg przejawów regionalizmu, jakkolwiek nie został on wówczas – w przeciwieństwie do innych krajów europejskich (np. Francja czy Niemcy) – wyartykułowany w postaci samodzielnej ideologii, nie rozwinął się w zorganizowany ruch społeczny na szeroką skalę oraz nie powołał do życia reprezentatywnych dla tego ruchu instytucji. Tych cech i atrybutów nabrał regionalizm w Polsce dopiero w XX wieku, a ściśle rzecz ujmując – w dwudziestoleciu międzywojennym.

Początków regionalizmu na ziemiach polskich nie da się oddzielić od ruchów społecznikowsko-organicznikowskich, których podstawowym zadaniem było „zastępowanie instytucji kulturalnych nieistniejącego państwa polskiego w warunkach niewoli narodowej”. Specyfika polskiego regionalizmu już w momencie narodzin polega bowiem na tym, że jego

główną funkcją [...] było pielęgnowanie polskości poprzez wydobywanie tradycji danego regionu i na tych tradycjach uczenie historii ojczystej, doskonalenie języka poprzez różnego rodzaju piśmiennictwo regionalno-oświatowe, zbieracko-folklorystyczne czy kronikarskie, kontynuowanie obyczajów i obrzędów polskich itp. [...] W tej sytuacji integracyjna funkcja kultury dla rozwoju poczucia narodowego była z powodzeniem spełniana przez różnorodne i zdawałoby się odśrodkowe, dezintegrujące na pozór inicjatywy regionalne².

Dla kształtowania się nowych więzi terytorialnych w XIX wieku na obszarze dawnej Rzeczypospolitej istotny wpływ miała sytuacja porozbiorowa i wszystkie wynikające z niej konsekwencje. Wskutek istnienia kordonów osłabły więzi historyczne, gospodarcze i kulturalne między ziemiami, które znalazły się w granicach trzech państw zaborczych. Z kolei nowy podział administracyjny, prawodawstwo, organizacja służb publicznych, połączenia komunikacyjne sprzyjały w obrębie poszczególnych zaborów tworzeniu się nowych więzi terytorialnych. Aktywność zaś społeczeństwa, zwłaszcza rodzącej się inteligencji, stała się ważnym czynnikiem ożywienia prowincji. Znalazło to wyraz w powstawaniu licznych towarzystw naukowych, kulturalnych, literackich i oświatowych, organizacji gospodarczych i samorządowych, muzeów regionalnych oraz – co szczególnie ważne – prasy prowincjonalnej. Organizacje i instytucje tego właśnie typu inicjowały i stymulowały rozwój badań naukowych i nowych gałęzi wiedzy (historia regionalna, ludoznawstwo, dialektologia, nauki o ziemi), które miały bardzo ważne znaczenie dla formowania się świadomości regionalnej jako części składowej świadomości narodowej. Romantyczna fascynacja kulturą ludową pozwoliła odkryć jej regionalne zróżnicowanie, a zarazem uczynić z wybranych elementów tej kultury (strój krakowski, pawie pióra itp.) znak narodowej tożsamości i składnik narodowej mitologii. XIX-wieczny folkloryzm (romantyczny i młodopolski) możemy zatem uznać za pierwsze ogniwo rodzącej się wówczas, choć jeszcze nie zwerbalizowanej ideologii regionalnej³.

² B. Gołębiowski, *Genealogia regionalizmu*, „Tygodnik Kulturalny”, 1969, nr 46 i 47; zob. też: J. Kossak, *Tradycje i współczesność polskiego regionalizmu*, „Miesięcznik Literacki”, 1969, nr 7 i 12.

³ Por. J. Burszta, *Kultura ludowa – kultura narodowa*, Warszawa 1974; P. Kwiatkowski, *Společné ramy tradicji. Przemiany obrazu przeszłości Mazowsza Półckiego w publikacjach regio-*

Dla regionalizmu w Polsce zasłużyła się zwłaszcza inteligencja prowincjonalna, z inicjatywy której już w XIX wieku powstało wiele towarzystw i organizacji, nierzadko o uzasadnionych ambicjach naukowych, muzeów, księgozbiorów, archiwów, przede wszystkim zaś tytułów prasowych. To bowiem

pismo prowincjonalne – żeby zacytować Zygmunta Rościszewskiego, założyciela „Korespondenta Płockiego” (1876) – nie tylko jest obrazem i pamiętnikiem swojej okolicy [...], ale przyciąga i skupia ludzi myślących i zwraca ich z drogi samotnych a bezowocnych marzeń na niwę szlachetnej, umysłowej pracy dla dobra ogółu⁴.

Prasa prowincjonalna odegrała ważną rolę w kształtowaniu świadomości regionalistycznej społeczeństwa polskiego we wszystkich trzech zaborach. Koncentrując się na faktach i wydarzeniach, zarówno współczesnych jak i z przeszłości, związanych z określonym terytorium, utrzymywała poczucie więzi między jego mieszkańcami, zapoznawała ich z historią i tradycją regionu, jego walorami i wartościami. W tej strategii mieściła się też zakamuflowana funkcja patriotyczna owej prasy, bowiem nie mogąc – ze względów cenzuralnych – pisać o Polsce jako kraju jeszcze do niedawna niepodległym, przypominała i przybliżała jej problemy i dzieje na zasadzie *pars pro toto*. W ten sposób mała ojczyzna z konieczności musiała zastąpić ojczyznę ideologiczną.

Rozwój prasy prowincjonalnej nastąpił w drugiej połowie XIX wieku, o czym świadczy liczba ponad 1400 tytułów łącznie ukazujących się we wszystkich trzech zaborach, jak wynika z obliczeń A. Notkowskiego⁵. Tym samym rozszerzała się sieć korespondentów terenowych, którzy podejmowali bieżące tematy lokalne oraz dokonywali rekonstrukcji wydarzeń z przeszłości. To sprzyjało budzeniu zainteresowań historią regionalną, kulturą regionu, wybitnymi postaciami wywodzącymi się z terenów pozostających w zasięgu oddziaływania prasy prowincjonalnej.

Dzięki aktywności inteligencji żyjącej na prowincji rozwijać się zaczęły badania nad dziejami poszczególnych miejscowości, ziem i regionów. W drugiej połowie XIX wieku utrzymywało się wśród niej przekonanie o potrzebie poznania przeszłości w skali lokalnej, pielęgnowania tradycji miejscowych, rozbudzania lokalnego patriotyzmu⁶. W rezultacie powstało wiele prac historycznych i etnograficznych o charakterze monograficznym bądź problemowym, które wyszły spod pióra nauczycieli gimnazjalnych, księży, lekarzy, adwokatów czy urzędników. Stopień profesjonalnego przygotowania autorów miał

nalnych 1918–1988, Warszawa 1990; J. Kossak, *Tradycja w polskiej kulturze współczesnej*, Warszawa 1988; S. Dąbrowski, *Regionalizm z perspektywy historycznej*, [w:] *Regionalizm polski (przeszłość i teraźniejszość). Materiały i komunikaty...*, Ciechanów 1990.

⁴ Cytuję za: B. Konarska-Pabiniak, *Inteligencja w życiu kulturalno-literackim prowincji. Na przykładzie Płocka w latach 1864–1890*, [w:] *Problemy życia literackiego w Królestwie Polskim 2. połowy XIX wieku*, Wrocław 1983.

⁵ A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna doby powojennej (1865–1918)*, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia 6*, Warszawa 1991.

⁶ L. Sadowski, *Prowincja nie całkiem głucha. Społeczno-kulturowa aktywność inteligencji północno-wschodniego partykularza (Łomża – Suwałki – Białystok)*, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku*, t. 4, Warszawa.

znaczny wpływ na wartość podejmowanych badań regionalnych. Najwięcej prac z zakresu historii regionalnej, o różnej wartości, ukazało się w Galicji, Wielkopolsce i na Pomorzu niewątpliwie pod wyraźnym wpływem erupcji takich publikacji w Niemczech i Austrii, gdzie niemal każda miejscowość już w XIX wieku doczekała się monografii⁷. Na Pomorzu patriotycznie zorientowana inteligencja realizowała własnymi siłami program „odkopenia polskości” tych ziem. Najbardziej aktywni na tym polu okazali się księża, którym władze kościelne zalecały – po wypełnieniu obowiązków duszpasterskich – zajmować się badaniem przeszłości najbliższego regionu. Stanowili oni zarazem najliczniejszą grupę zawodową wśród miejscowej inteligencji⁸.

Czynnikiem niewątpliwie pobudzającym aktywność inteligencji prowincjonalnej o charakterze regionalistycznym były głośnie w XIX wieku i doniosłe w skutkach dla nauki i kultury polskiej przedsięwzięcia wydawnicze, jak seria monografii regionalnych: *Lud* Oskara Kolberga (wydawana od 1865 roku), *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza (1901–1911), *Encyklopedia powszechna* Orgelbranda, a przede wszystkim *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich* (1880–1914). Powodzenie tych inicjatyw, niezależnie od tego czy miały one charakter indywidualny czy zbiorowy, zależało w dużym stopniu od pozyskania licznej grupy współpracowników z terenów wchodzących przed rozbiorami w skład Rzeczypospolitej.

Podejmowaniu badań regionalnych sprzyjały w XIX wieku towarzystwa naukowe, powołane w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Poznaniu i Toruniu. Być może rozwinęłyby się one na większą skalę w Towarzystwie Naukowym Płockim założonym w 1820 roku, jednak po upadku powstania listopadowego jego działalność została zawieszona aż do 1907 roku. W intencji założycieli tego towarzystwa miało ono stanowić „ogniwo masonskiego planu rozwoju nauki i oświaty na prowincji”⁹.

Towarzystwa naukowe w dużych ośrodkach miejskich w warunkach nie istniejącego państwa koncentrowały się na rozwijaniu nauki polskiej w ogóle, bez jej regionalnego różnicowania. Problematyka stricte regionalna jako przedmiot badań stanie się pierwszoplanowym zadaniem towarzystw naukowych, które zaczęły powstawać po 1918 roku. W XIX wieku inteligencja prowincjonalna skupiała się w towarzystwach o charakterze kulturalnym, profesjonalnym, ekonomicznym, filantropijnym, użyteczności publicznej lub towarzyskim. W niektórych z nich zaczęły się z czasem ujawniać aspiracje regionalne, co znalazło wyraz w twórczości artystycznej oraz w rozwijaniu zainteresowań dziejami lokalnymi, kulturą ludową, miejscową fauną i florą itp. Rezultatem owych zainteresowań były prelekcje, publikacje (materiały źródłowe, terenowe zapisy etnograficzne, monografie, biogramy), archiwa, katalogi, bibliografie itp.¹⁰.

⁷ Zob. F. K i r y k, *Badania regionalne w Małopolsce*, „Małopolska”. T. II: 2000, s. 9–22.

⁸ J. B o r z y s z k o w s k i, *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*, Gdańsk 1986.

⁹ *Słownik polskich towarzystw naukowych*, t. I, Wrocław 1978.

¹⁰ Zob. E. P o l a n o w s k i, *Kształtowanie się świadomości regionalistycznej w drugiej połowie XIX w. (na przykładzie Kalisza)*, [w:] *Problemy życia literackiego w Królestwie Polskim 2. połowy XIX wieku*, Wrocław 1983.

W dziejach regionalizmu polskiego ważnym momentem było powstanie pierwszych muzeów, które zaczęły gromadzić różnego rodzaju eksponaty, głównie etnograficzne i przyrodnicze ze ściśle określonego terytorium. Przykładem takiej placówki jest Muzeum Tatrzańskie, założone w 1889 roku przez grono miłośników Tatr, Zakopanego i góralszczyzny. Wszyscy oni byli oczywiście inteligentami i pochodzili w sporej części z Kongresówki. Owo pochodzenie inicjatorów i fundatorów zakopiańskiego muzeum oraz rola, jaką odegrali oni w narodzinach regionalizmu podhalańskiego, są powodem sporów, toczących się do dziś wokół genezy i specyfiki owego ruchu. Nie ulega jednak wątpliwości, że to – jak pisał Juliusz Zborowski, długoletni kierownik Muzeum Tatrzańskiego – „przybysze z nizin Polski dają podstawę regionalnym prądom pod górami”¹¹.

Na przełomie XIX i XX wieku – oprócz muzeów – zaczynają powstawać inne instytucje i organizacje o wyraźnym charakterze regionalnym, a niekiedy już regionalistycznym, co oznacza, że kierowały się one w swoim działaniu dyrektywami ideowo-programowymi. W narodzinach regionalizmu podhalańskiego prekursorską rolę odegrało Towarzystwo Tatrzańskie założone 1873 roku. Jego celem było prowadzenie interdyscyplinarnych badań w Tatrach i na Podtatrzu, uprzystępnienie tych gór turystom, ale zarazem ochrona przyrody, zwłaszcza zaś zagrożonych wyginieciem gatunków fauny i flory.

Pierwszą organizacją na tym terenie o charakterze stricte regionalnym był Związek Górali powołany do życia w 1904 roku przez najbardziej światłych górali tatrzańskich. Chcieli oni szerzyć oświatę i kulturę rolną wśród miejscowej ludności, pielęgnować miejscowe tradycje i obyczaje oraz ukazywać ich atrakcyjność (m.in. poprzez organizowanie „wieczornic góralskich”) przybywającym w coraz większej liczbie pod Tatry turystom. Z inicjatywy tegoż Związku Górali doszło do zwołania w 1911 roku I Zjazdu Podhalan. W rok później odbył się on po raz drugi, a uczestniczyła w nim liczna reprezentacja (około 200 osób) podhalańskiej inteligencji. To z niej wyłonili się przywódcy ruchu podhalańskiego i twórcy jego programu, tacy jak Władysław Orkan, Jakub Zachemski, Andrzej Galica i Feliks Gwiżdż. W 1913 roku zaczęła się ukazywać „Gazeta Podhalańska” – ideowy organ ruchu, zaś w rok po odzyskaniu przez Polskę niepodległości powstał Związek Podhalan, najbardziej prężna, świadoma swoich celów organizacja w polskim ruchu regionalistycznym. Dużą w tym zasługą nowotarskiego gimnazjum (1904), którego wychowankowie systematycznie poszerzali krąg podhalańskiej inteligencji, najbardziej zaangażowanej w krzewienie idei podhalańizmu. W momencie narodzin ruchu, a także przez wiele następnych dziesięcioleci była to inteligencja w pierwszym pokoleniu, najczęściej o rodowodzie chłopskim. Toteż najważniejsza postać ruchu regionalnego na Podhalu, Władysław Orkan, tak silnie i przy każdej okazji podkreślał jego chłopskie korzenie¹².

¹¹ J. Zborowski, *Muzeum Tatrzańskie i jego dzieje*, [w:] idem, *Pisma podhalańskie*, t. I, Kraków 1972; zob. także T. Jabłońska, *Idee ludoznawcze we wczesnym okresie kształtowania się programu Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chalubińskiego*, „Małopolska”. T. I: 1999.

¹² W. Orkan, *Listy ze wsi i inne pisma społeczne*, Kraków 1970; W. Wnuk, A. Kudasik, *Podhalański ruch regionalny*, Kraków 1993; A. Kudasik, *Początki ruchu regionalnego na Podhalu*, [w:] *Regionalizm – regiony – Podhale*, Zakopane 1995; E. Chudziński, *Ideologia regionalna Władysława Orkana*, „Małopolska”. T. III: 2001.

Podobnie rzecz się miała na Śląsku, Kaszubach oraz Warmii i Mazurach. Tam również regionalizm – zarówno we wczesnej, niewyartykułowanej („nieświadomionej”) fazie swego rozwoju, która przypadła na drugą połowę XIX wieku, jak i w wieku XX, kiedy stał się ruchem społecznym o wyrazistym obliczu ideowym – był dziełem miejscowej inteligencji wywodzącej się z ludu. Tzw. „przebudzenie narodowe” na Śląsku dokonało się za sprawą inteligentów w pierwszym pokoleniu, głównie nauczycieli i księży (J. Lompa, K. Miarka, N. Bonczyk, K. Damrot). Pod koniec XIX wieku tendencje regionalistyczne ujawniły się na Śląsku Cieszyńskim. Tutaj powstała Czytelnia Ludowa zajmująca się organizacją czytelnictwa oraz amatorskiego ruchu teatralnego i śpiewaczego, a także gimnazjum polskie (1894), z którego wyszło wielu śląskich regionalistów, m.in. założyciele i redaktorzy „Zarania Śląskiego” (1907). Pismo to odegrało kluczową rolę w ukształtowaniu i wyartykułowaniu myśli regionalistycznej na Śląsku, co ostatecznie dokonało się w dwudziestoleciu międzywojennym. Wówczas to redakcja przeniosła się do Katowic odgrywających w owym okresie taką samą rolę jak Cieszyń przed I wojną światową, kiedy nazywano go Śląskimi Atenami¹³.

Przez podobne fazy rozwoju przechodził regionalizm kaszubski. Zapoczątkował go Florian Ceynowa, z zawodu lekarz, pionier badań historii i kultury Kaszubów, w których dał się poznać jako słowianofil. Orientację polono-kaszubską reprezentował Hieronim Derdowski, dziennikarz i pisarz. Obydwaj jako regionaliści w swoich poczynaniach pozostali osamotnieni. Dopiero wyrosły na początku XX wieku ruch młodokaszubski skupił młodą inteligencję, rekrutującą się m.in. z Seminarium Duchownego w Pelplinie, gdzie Jan Karnowski założył w 1907 roku Koło Kaszubologów. W rok później zaczął ukazywać się miesięcznik „Gryf” – organ Młodokaszubów, a w 1912 roku na zjeździe w Sopocie powołano Towarzystwo Młodokaszubów. Jego sekretarzem został Aleksander Majkowski, lekarz, pisarz i społecznik, redaktor „Gryfa”, najwybitniejsza postać w ruchu młodokaszubskim. Ruch ten zrodził się i ukształtował w tym samym czasie co ruch podhalański, wykazując z nim wiele podobieństw, a nawet zbieżności. Między innymi inteligenci młodokaszubscy pod wpływem Orkana podkreślali swój chłopski rodowód oraz na tej warstwie społecznej budowali przyszłość Kaszub¹⁴. W regionalizmie kaszubskim kwestią ważną i zarazem sporną stał się – podobnie jak na Śląsku – stosunek do Polski. Młodokaszubi w swoim programie starali się połączyć rodzimość z polskością na zasadzie równorzędności i równoprawności¹⁵.

Analogiczne problemy wystąpiły na Warmii i Mazurach. Tutaj również regionaliści (autochtoni) musieli zająć stanowisko w kwestii przynależności narodowej. Rozstrzyga-

¹³ K.M. Heska-Kwaśniewicz, „Zaranie Śląskie” (1907–1939). Zarys monograficzny, Katowice 1979; E. Rosner, *Rozważania nad regionalizmem cieszyńskim*, „Watra”. Rocznik Bielski, Bielsko-Biała 1988; M.W. Wanatowicz, *Między regionalizmem a separatyzmem śląskim*, [w:] *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność*, Katowice 1995.

¹⁴ Zob. C. Obracht-Prondzyński, *Podobieństwa ideowe i wspólne inspiracje Młodokaszubów oraz twórców regionalizmu podhalańskiego*. [w:] *Regionalizm – regiony – Podhale...*

¹⁵ J. Borzyszkowski, *Istota ruchu kaszubskiego i jego przemiany od połowy XIX w. po współczesność*, Gdańsk 1982.

jące znaczenie w tym względzie miał język i religia. Na Warmii i Powiślu ruch narodowy (mieszkańcy mówiący po polsku) ciążył ku Polsce. W procesie uświadamienia narodowego ważną rolę odegrały miejsca kultu religijnego (Gietrzwałd), ruch amatorski, polskie biblioteki i księgarnie, nade wszystko zaś powstanie i ukazywanie się „Gazety Olsztyńskiej” (1886), która propagowała hasło: „Ojców mowy, Ojców wiary – brońmy zgodnie: młody, stary”. Na Mazurach doszły do głosu tendencje separatystyczne (Samopomoc Mazurska), a germanizacja tych ziem okazała się bardziej skuteczna. Ale i tutaj ukazywały się czasopisma („Przyjaciół Ludu Łeckiego”, „Gazeta Ludowa”, „Goniec Mazurski”, „Mazur”), działały partie i organizacje (Mazurska Partia Ludowa, Towarzystwo Mazurskiej Inteligencji Ludowej), instytucje (Bank Ludowy), które reprezentowały orientację propolską. Jednak żywioł polski na tych ziemiach okazał się zbyt słaby, by mógł przesądzić o wynikach plebiscytu w 1920 roku. Na pytanie w nim postawione: Polska czy Prusy Wschodnie? – zdecydowana większość mieszkańców Warmii i Mazur wybrała drugą możliwość. Ludność mówiąca po polsku opowiedziała się nie po stronie Niemiec, lecz za swą bliższą ojczyzną (Ostpreussen)¹⁶.

Jak z tego widać, regionalizm w Polsce – jeszcze zanim odzyskała ona niepodległość – najsilniej doszedł do głosu na ziemiach, które z przyczyn historyczno-politycznych i etniczno-kulturowych zachowały swoją odrębność (Śląsk, Podhale, Kaszuby, Warmia i Mazury). Na tych przede wszystkim terenach powstawały pierwsze organizacje, instytucje, czasopisma o wyraźnym profilu regionalnym, choć tylko niektóre z nich miały ambicje programotwórcze (ujawniły się one głównie w ruchu podhalańskim i młodokaszubskim).

Po odzyskaniu przez Polskę państwowości rodzimy regionalizm znalazł się w zupełnie nowej sytuacji. Jego odmiennosć – w porównaniu z innymi krajami – polegała na tym, że regionalizm w Polsce musiał z jednej strony stymulować procesy integracyjne w odradzającym się państwie, z drugiej zaś stać na straży swobodnego rozwoju „materialnych i duchowych indywidualności terytorialnych ziem polskich (regionów)”. Toteż *Program regionalizmu polskiego*, opublikowany w 1926 r. próbuje pogodzić „interesy lokalne z potrzebami całości”. Część pierwsza tego dokumentu otrzymała znamieny tytuł: *Jedność państwowa i zróżnicowanie terenowe*. W kolejnych częściach sformułowane zostały cele regionalizmu w sferze życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Regionaliści określili swój stosunek do literatury („regionalizm w twórczości literackiej polega na ukazaniu w całej pełni duszy człowieka w związku z jego najbliższym otoczeniem”), oświaty („lokalizacja całokształtu przedmiotów nauczania” w regionie), teatru (powiązanie repertuaru z tradycją ludową), sztuk plastycznych i architektury (nawiązanie do sztuki ludowej oraz historycznej), muzyki (folklor jako inspiracja i podstawa muzyki narodowej) oraz prasy (odzwierciedlać winna życie regionu, budzić inicjatywy lokalne oraz przywiązanie do najbliższego otoczenia)¹⁷.

¹⁶ Zob. S. Archemczyk, *Historia Warmii i Mazur. Od pradziejów do 1945 roku*, Olsztyn 1992.

¹⁷ *Program regionalizmu polskiego*, „Ziemia”, 1926, nr 13–14 (także w kilku innych czasopismach oraz jako druk samodzielny, czterostronicowy, bez miejsca wydania). Por. także przedruk: „Małopolska”. T. I: 1999, s. 167–170.

Ośrodkiem scalającym życie kulturalne i naukowe miały być – w zamierzeniu regionalistów – muzea regionalne, spełniające funkcje koordynatora działalności wszystkich instytucji, stowarzyszeń i związków istniejących na danym terenie, przy zachowaniu całkowitej ich autonomii.

Na szczególne podkreślenie zasługuje włączenie się czołowych przedstawicieli polskiej nauki (Jan Stanisław Bystroń, Franciszek Bujak, Stanisław Arnold, Kazimierz Nitsch, Witold Doroszewski, Konrad Górski, Tadeusz Brzeski, Eugeniusz Frankowski, Adolf Chybiński, Stanisław Lorentz) w wypracowanie programu regionalizmu polskiego. To ich podpisy m.in. widnieją pod tym dokumentem, to oni stanowili trzon Rady Naukowej Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych, powołanej w 1925 roku przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych,

aby budzić do czynnego życia na polu samorządowej, gospodarczej i umysłowej pracy nauczycielstwo prowincjonalne danej ziemi polskiej, tworzącej [...] indywidualność terytorialną¹⁸.

Dzięki temu do pracy regionalnej zaczęli się włączać na znacznie szerszą skalę nauczyciele szkół powszechnych, którzy w XIX wieku zazwyczaj nie byli zaliczani do inteligencji.

W Polsce międzywojennej ruch regionalistyczny nie tylko, że tej grupy zawodowej nie pominął, ale na niej postanowił zbudować swoją siłę¹⁹. Aleksander Patkowski, sam nauczyciel z zawodu, *spiritus movens* niemal wszystkich ważniejszych akcji i przedsięwzięć regionalistycznych w owym czasie, w swoich kolegach pracujących na najniższych szczeblach edukacji dostrzegł niewykorzystany dotąd potencjał, który postanowił uruchomić dla realizacji celów i zadań sformułowanych w *Programie regionalizmu polskiego*. Taki kierunek myślenia wynikał z bardzo racjonalnych przesłanek. Skoro regionalizm – jak pokazują jego dzieje i co wynika z jego istoty – jest ruchem od swego zarania zdominowanym przez inteligencję, to grupą zawodową, która w Polsce międzywojennej mogła zdecydowanie poszerzyć jego bazę społeczną, było właśnie nauczycielstwo. W latach 1918–1939 rozrosło się ono do 100 tys., z czego 3/4 stanowili nauczyciele państwowych szkół powszechnych²⁰. Z myślą o tej kategorii nauczycieli, będących w większości członkami ZPNSzP, powołano Powszechne Uniwersytety Regionalne (powstało ich około dziesięciu), dla nich organizowano kursy wakacyjne o tematyce regionalnej, zachęcano do systematycznego kształcenia i samokształcenia w zakresie wiedzy o regionie, wciągano – poprzez różnego rodzaju ankiety, kwestionariusze itp. – do prowadzenia prac badawczych (zbierackich, dokumentacyjnych, archiwalnych) samodzielnie lub pod okiem naukowych opiekunów (tej roli podjęli się wybitni uczeni,

¹⁸ *Regulamin Organizacyjny Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych* (Archiwum ZG ZNP, kat. A, 285). Ten dokument, jak i szereg innych, związanych z działalnością PUR-ów, wykorzystałem w artykule *Powszechne Uniwersytety Regionalne w II Rzeczypospolitej* („Małopolska”. T. I: 1999, s. 73–94), w którym przedstawiłem genezę, organizację, formy pracy oraz znaczenie tych placówek w historii polskiego regionalizmu.

¹⁹ S. J. Gumuła, *Regionalizm. Szkic popularny*, Włocławek 1928.

²⁰ J. Żarnowski, *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1973.

m.in. K. Nitsch, J. Ptaśnik, J. Czarnocki, K. Moszyński, W. Semkowicz). W rezultacie powstały prace monograficzne, przyczynkarskie, materiałowe, których autorami byli nauczyciele, słuchacze Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych, jak również osoby nie związane z tą formą edukacji, lecz zaangażowane w realizację programu regionalizmu polskiego.

Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza dorobek ówczesnych regionalistów powiązanych w różnoraki sposób ze szkołą. Z myślą o nauczycielach i uczniach powstały m.in. regionalne czytanki S. Tynca i J. Gołąbka (Podhale, Beskid), prace H. Zwolakiewicza (*Przewodnik nauczyciela – ludoznawcy*), B. Pleśniarskiego (*Z zagadnień regionalizmu wielkopolskiego*), ukazywały się artykuły i wskazówki metodyczne na łamach fachowej prasy. A wszystko po to, aby ówczesną szkołę jak najszerzej związać z najbliższym jej środowiskiem poprzez „lokalizację całokształtu przedmiotów nauczania” w regionie.

Tak więc główny nurt regionalizmu międzywojennego łączy się z aktywnością na tym polu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (po zjednoczeniu ZNP) i jego agend, przede wszystkim Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych oraz z osobą Aleksandra Patkowskiego, który – w ramach tych struktur – inicjował i koordynował większość prac.

Ścisłe powiązanie ruchu regionalistycznego, a zwłaszcza jego ośrodka programotwórczego i sterującego z zawodowymi organizacjami nauczycieli dowodzi, że był to ruch na wskroś inteligentki, aktywizujący przede wszystkim tę warstwę społeczną i to głównie na prowincji. Na tle wielkich ruchów emancypracyjnych dwudziestolecia, podmiotowo związanych z podstawowymi klasami ówczesnego społeczeństwa, regionalizm miał skromniejszą bazę społeczną, tym bardziej, że programowo odcinał się od klasowej ideologii. Dzięki jednak aktywnemu udziałowi inteligencji w ruchu regionalistycznym, i to na skalę w dziejach tej warstwy dotąd nie spotykaną, odegrał on ważną rolę w przemianach kultury tego okresu. Zachowując właściwe proporcje można uznać regionalizm za analogiczny ruch emancypracyjny, który ogarnął polską prowincję i uaktywnił kulturalnie mieszkającą tam inteligencję.

W dwudziestolecu międzywojennym podobne cele sobie stawiał i je realizował ruch krajoznawczy, którego początki – w zorganizowanej formie – sięgają II połowy XIX wieku²¹. W XX wieku był to już ruch okrzepły organizacyjnie, dysponujący kadrami doświadczonych działaczy, którzy – jak Aleksander Janowski i Aleksander Patkowski – realizowali się naprzemiennie w obydwu rolach: krajoznawców i regionalistów. W latach 20. możemy mówić o fuzji programowej obydwu ruchów, gdyż czasopismo „Ziemia”, organ Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, ogłosiło w 1926 roku, że jest równocześnie trybuną polskiego regionalizmu. Sprzyjała temu unia personalna, ponieważ Aleksander Patkowski, będąc niekwestionowanym przywódcą polskiego ruchu regionalistycznego, zasiadał jednocześnie w najwyższych władzach PTK (w latach 30. jako prezes) oraz był redaktorem „Ziemi”. Pod koniec lat międzywojennych, kiedy polski regionalizm osiągnął

²¹ Zob. S. Maciejewski, *Od fizjografii do regionalizmu*, „Małopolska”. T. IX: 2007.

już swoje apogeum, Patkowski bardziej angażował się w działalność krajoznawczą niż regionalistyczną. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze miało niewątpliwie szerszą bazę społeczną, choć jej podstawę stanowili również nauczyciele oraz młodzież zrzeszona w szkolnych kołach PTK.

Oprócz Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych oraz muzeów regionalnych – reprezentatywnych instytucji ruchu regionalistycznego w II Rzeczypospolitej – powstało szereg innych, wyrosłych z podobnych inspiracji i ożywionych tą samą ideą. Tytułem przykładu wymienimy Klub Regionalistów Polskich, Związek Akademickich Kół Prowincjonalnych, Związek Miast Polskich, wystawy i zjazdy regionalne, ogólnopolskie zjazdy prasy prowincjonalnej, komisje regionalistyczne różnych organizacji i instytucji. Władysław Orkan proponował powołać Związek Ziem, a przy nim „instytut promieniujący” – Ognisko Ziem z siedzibą na Wawelu. Takiej „kopuły-centrali” – jak ją nazwał – nad poszczególnymi związkami regionalnymi nie udało się w dwudziestolecie stworzyć, lecz w skali makroregionalnej niektóre projekty autora *Memoriału w sprawie utworzenia „Ogniska Ziem”* doczekały się realizacji. Od r. 1935 organizowano Święto Gór dla całego Podkarpacia, w rok później zwołano Zjazd Górski i powołano na nim Związek Ziem Górskich.

Po zamachu majowym obóz sanacyjny wyraźnie dążył do zaanektowania ruchu regionalistycznego i wykorzystania go do swoich politycznych celów. Wyrazem tego był między innymi okólnik MSW *W sprawie studiów nad stosunkami województw jako jednostek regionalnych i wojewódzkich programów działania* (29 XI 1927), Grupy Regionalne BBWR oraz tworzone z inicjatywy wojewodów Wojewódzkie Komitety Regionalne. Regionalizm, a przynajmniej niektóre jego hasła, stały się elementem składowym programu i działań rządu²². Również wielu animatorów ruchu regionalistycznego związanych było z obozem rządowym, co szczególnie uwidoczniło się w regionalizmie podhalańskim. Czołowi działacze Związku Podhalań, jak gen. Andrzej Galica, senator Feliks Gwiżdż i Antoni Zachemski, pełnili zarazem odpowiedzialne funkcje w ówczesnym obozie władzy. Nic też dziwnego, że tzw. regionalizm państwowy spotkał się z ostrą krytyką ze strony radykalnej lewicy oraz z rezerwą w ruchu ludowym. Natomiast wiejskie organizacje i instytucje prorządowe starały się pogodzić hasła regionalistyczne z ideologią państwowotwórczą, co znalazło wyraz m.in. na łamach „Wsi” – organu Małopolskiego Związku Młodzieży Ludowej.

Ruch regionalistyczny i jego ideologia kształtowały się w dwudziestolecie międzywojennym zasadniczo pod wpływem trzech orientacji ideowo-politycznych: narodowej (endecja), państwowotwórczej (sanacja) i ludowej (agraryzm). W Wielkopolsce i na Kurpiach regionalizm miał wyraźne oblicze narodowe. W Polsce centralnej i częściowo w Małopolsce (ruch podhalański), a także na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, znajdujących się w granicach państwa polskiego, najsilniejsze wpływy w ruchu regionalistycznym miała sanacja. Partie ludowe, a po zjednoczeniu Stronnictwo Ludowe oraz organizacje młodochłopskie z aprobatą odnosiły się do wielu haseł

²² Zob. *Regionalizm postulatem programowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Głos Nauczycielski”, 1927, nr 40; *Rząd a regionalizm*, „Kraj”, 1928, nr 1; *Państwo i regionalizm*, „Kurier Poznański”, 1928, nr 160; *Zjazdy regionalne Bloku Współpracy z Rządem*, „Epoka”, 1928, nr 165.

regionalizmu, bliskich z natury rzeczy ideologii ludowej, która ostatecznie wyartykułowała się w postaci agraryzmu. W programie PSL „Piast” z 1926 r. znajdujemy sformułowania wyraźnie korespondujące z ogłoszonym nieco wcześniej *Programem regionalizmu polskiego*, uznającym kulturę ludową za fundament i źródło inspiracji kultury narodowej. Z rezerwą wszakże odnosił się ruch ludowy do instytucji regionalistycznych kontrolowanych przez obóz rządowy. Przykładem może tu być konflikt, jaki powstał między Związkiem Młodzieży Wiejskiej „Wici” a Związkiem Nauczycielstwa Polskiego wokół Uniwersytetu Ludowego im. Władysława Orkana w Szycach.

W regionach, w których ruch regionalistyczny był wyrazem odśrodkowych tendencji emancypacyjnych, jak na Śląsku czy Kaszubach, rzecz bardziej się komplikowała. Regionalizm mógł tu ewoluować w stronę separatyzmu (Kaszuby), bądź autonomii (Śląsk). Dążenia do autonomii były w dwudziestoleciu żywe również w Wielkopolsce i mieściły się w politycznej formule regionalizmu dzielnicowego, odwołującego się do poczucia dzielnicowej odrębności wspólnoty zamieszkującej ziemię byłego Wielkiego Księstwa Poznańskiego²³. Z kolei na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego ten aspekt regionalizmu ujawnił się w ideologii „krajowej” oraz w koncepcjach federalistycznych. Obie można uznać za przejaw regionalizmu politycznego. Były one odpowiedzią z jednej strony na rozwijający się od połowy XIX wieku i przybierający na sile nacjonalizm litewski, stawiający sobie za cel utworzenie samodzielnego państwa litewskiego w historycznych granicach, z drugiej zaś – na nacjonalizm polski, artykułowany najpełniej przez endecję, zwolenniczkę inkorporacjonizmu, czyli włączenia Litwy do Polski.

„Krajowcy” poszukiwali „trzeciej drogi”, próbując pogodzić budzący się do życia nacjonalizm litewski i podsycany przez endecję nacjonalizm polski na kresach. Jako ludzie środka stanowili grupę nieliczną i byli atakowani z obydwu stron. Opowiadali się za pojednaniem zwaśnionych narodów i rozwiązaniem kwestii spornych w drodze kompromisu. W swoich koncepcjach polityczno-ustrojowych odwoływali się do wspólnego kraju zamieszkania (stąd nazwa tego ruchu), czyli Wielkiego Księstwa Litewskiego, preferując kryteria geograficzno-historyczne, a nie etniczne. Popierali narodowe aspiracje Litwinów, wskazując na możliwość ich realizacji w ramach wspólnego państwa federacyjnego. Akcentowali historyczną odrębność Litwy i prawo do jej odbudowy jako samodzielnego państwa. W tym sensie uważali się za Litwinów mówiących po polsku i mających poczucie głębokiej więzi z polską kulturą i tradycją. Byli często dwujęzyczni, ale język polski uważali za swój język pierwszy.

„Krajowcy” podkreślali swoją „tutejszość”, która oznaczała wielowiekowe zakorzenienie na tych ziemiach, swoistą mitologię miejsca urodzenia, zamieszkania i genealogii rodzinnej, poczucie trwania i historycznej ciągłości; była ona zarazem synonimem symbiozy i osmozy etniczno-kulturowej. „Krajowość” natomiast jest przede wszystkim kategorią ideologiczno-polityczną; „tutejszość” – jako jej pochodna – eksponowała doświadczenia historyczno-kulturowe i egzystencjalne. Ruch „krajowy” w formie zorganizowanej pojawił

²³ Zob. B. Wysocka, *Regionalizm Wielkopolski w II Rzeczypospolitej (1919–1939)*, Poznań 1981.

się na początku dwudziestego wieku, a jego głównymi ideologami stali się Ludwik Abramowicz i Michał Romer (obydwaj byli nadal aktywni w dwudziestoleciu międzywojennym). Romer w 1906 r. wydawał przez krótki czas „Gazetę Wileńską”, gdzie propagował ideologię krajową. Abramowicz kontynuował jego dzieło jako redaktor i wydawca „Przeglądu Wileńskiego”, pisma poświęconego sprawom krajowym, jak głosił podtytuł. Występowało ono przeciw nacjonalizmowi, zarówno w wydaniu polskim, jak i litewskim oraz sprzeciwiało się dążeniom do utworzenia Wielkiej Litwy jako państwa narodowego. Polakom miało za złe, że nie umieją rozróżnić Polski od polskości, co sprzyja „egzaltacji nacjonalistycznej”. Litwinom przyznawało prawo do własnego państwa, które powinno mieć charakter narodowościowy, gdzie język litewski niekoniecznie musiałby mieć rangę języka państwowego, zwłaszcza na terenach zamieszkałych w większości przez inne narodowości, jak na Wileńszczyźnie. „Krajowcy” skupieni wokół „Przeglądu Wileńskiego” uznawali Wilno za miasto litewskie, potencjalną stolicę państwa litewskiego. Zwalczali szowinizm i nietolerancję w każdej formie, potępiali szaulisów litewskich i szowinistów polskich ze Związku Bezpieczeństwa Kraju. Opowiadali się za pełnym równouprawnieniem mniejszości narodowych, propagowali i popierali idee federalistyczne i autonomistyczne²⁴.

Federalizm był koncepcją *par excellence* polityczną. Różnice między „krajowcami” a federalistami nie zawsze są czytelne, zwłaszcza że i jedni i drudzy modyfikowali swoje poglądy w zależności od rozwoju sytuacji historyczno-politycznej. Fundamentem ideologii „krajowej” było przeświadczenie o nierozzerwalności ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przyszłe wielonarodowościowe państwo, złożone z Polaków, Litwinów, Białorusinów i Żydów, powinno mieć strukturę federacyjną. Jednak co do jej kształtu nie było jednomyślności.

Regionalizm na Wileńszczyźnie przejawiał się pod różnymi postaciami i nazwami. Odwoływało się do tej ideologii zarówno „Słowo”, pismo o orientacji zachowawczej, które identyfikowało się z dziedzictwem, zwłaszcza ziemiańskim, Wielkiego Księstwa Litewskiego, jak i mniejszość litewska, która w swojej prasie i wydawnictwach (m.in. w kalendarzach) propagowała poznawanie i badanie własnej przeszłości, kultury, języka, zabytków itp. Kiedy jednak po zamachu majowym regionalizm zaczął rozprzestrzeniać się na Wileńszczyźnie w formie oficjalnej ideologii państwowej, bądź popieranej przez czynniki rządowe, „krajowcy” ruszyli do kontrataku. Nie negowali słuszności samej idei, której istotę sprowadzali do decentralizacji życia państwowego. Ma ona zastosowanie zwłaszcza w krajach o monocentrycznej strukturze władzy, a także wszędzie tam, gdzie zachowanie odrębności i różnorodności staje się naturalną reakcją na procesy unifikacyjne. Także w Polsce regionalizm ma istotną rolę do spełnienia, gdyż skądinąd słuszne dążenia do zniwelowania odrębności porozbiorowych, silnie zakorzenionych w mentalności społecznej i utrudniających odbudowę państwa, mogą prowadzić do niebezpiecznej unifikacji i zatarcia tych różnic, które wzbogacają życie społeczne i kulturę.

„Krajowcy” podkreślali importowany (z Francji) charakter regionalizmu, wszelkie zaś próby przeszczipiania go na ziemi Wielkiego Księstwa Litewskiego uznali za absurd.

²⁴ Zob. *Nasze stanowisko*, „Przegląd Wileński”, 1922, nr 22–23; *Naród i państwo*, „Przegląd Wileński”, 1922, nr 18–19.

Kraj ten bowiem był – w ich mniemaniu – wystarczająco silnie zróżnicowany, żeby trzeba tu było wydobywać i podtrzymywać różnice etniczne, kulturowe i językowe. Przeciwnie, ziemię byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego

wskutek swego obecnego położenia nienormalnego wymagają raczej pracy nad ich konsolidacją, nad ułatwieniem im dojścia do syntezy na gruncie tradycji historycznych i warunków geograficzno-gospodarczych. To właśnie zadanie stawia sobie ideologia krajowa, która sięga o wiele dalej i głębiej niż modny dziś i bardzo zresztą gdzie indziej przydatny regionalizm²⁵.

„Krajowość” zasadzała się na „poczuciu wspólności terytorialnej”, które nie jest tożsame z przynależnością państwową czy narodową. Jej wyznawcy dążyli do zachowania „oryginalnego oblicza kraju”, przeciwstawiali się więc „wszelkim naleciałościom”, które zacierały indywidualne rysy tych ziem.

Regionalizm, zaadaptowany do miejscowych warunków i potrzeb, najdobitniejszy wyraz znalazł na łamach „Źródła Mocy” – „czasopisma krajowego, poświęconego kulturze regionalnej ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego”. Wychodziło ono w latach 1927–1931 w Wilnie dzięki subsydium państwowemu. Na jego łamach sformułowano nieco odmiennie cele i zadania regionalizmu utożsamionego z krajowością. Powinien on dążyć do skupienia dookoła Wilna „sił żywotnych kraju”, po to między innymi, żeby z trzech podstawowych „pierwiastków rasowych” tych ziem: polskiego, litewskiego i białoruskiego stworzyć syntezę kultury krajowej. Miało to zapobiec dominacji którejkolwiek z grup narodowościowych w kulturze i zachęcić je do harmonijnej współpracy na tym polu.

Za szczególne zadanie regionalizmu na kresach północno-wschodnich uznano pielęgnowanie i rozwój kultury duchowej, która jest domeną tych ziem, w przeciwieństwie do Polski zachodniej, gdzie rozwinęła się przede wszystkim kultura gospodarcza, i do Polski centralnej, sprzyjającej rozwojowi życia społecznego i naukowego. Dziedzictwo tutejszej tradycji duchowej łączono z nazwiskami Mickiewicza, Krąszewskiego, Orzeszkowej, Moniuszki, Syrokomli oraz z dorobkiem uniwersytetu wileńskiego.

Kultura krajowa – zdaniem regionalistów-państwowców – wyrosła na „podglebiu terytorialnym”, obejmującym Żmudź, Czarnoruś, Białoruś i Inflanty. Jej ośrodek stanowi Wilno – „stolica duchowa kraju”. „Źródła Mocy” za swoje naczelne zadanie uznały odzwierciedlenie bogactwa tej kultury, jej różnorodności i tradycji. Istotę regionalizmu w „krajowym” wydaniu sprowadzono do włączania tradycji w krwiobieg życia współczesnego. Sięgając do niej, „Źródła Mocy” eksponowały – przynajmniej w założeniach programowych – folklor słowny, muzyczny, zwyczaje i obrzędy, a więc różne przejawy kultury ludowej. W praktyce mogło to prowadzić do swoistego paternalizmu wobec tej kultury, jak również do złudnych oczekiwań, że chłop białoruski zadowolony się statusem „tutejszego”, a Litwini polską interpretacją ich przeszłości²⁶.

²⁵ A. L. [Ludwik Abramowicz], *Krajowość a regionalizm*, „Przegląd Wileński”, 1927, nr 11; lit., *Idea krajowości*, „Kurier Wileński”, 1928, nr 10, 11, 12, 17.

²⁶ Cz. Miłoś, *Sens regionalizmu*, „Piony”, 1932, nr 2.

Osmoza kultur jako hasło regionalistyczne na kresach jest wymownym przykładem adaptowania tej ideologii do miejscowych warunków i potrzeb. Wizja kultury „krajowej” jako stopu kultur „tutejszych” milcząco zakładała, że są one względem siebie równorzędne i otwarte wobec siebie. W rzeczywistości było inaczej. Kultura polska miała status kultury reprezentacyjnej, kultura litewska (przynajmniej do połowy XIX wieku) i białoruska były utożsamiane z kulturą chłopską. Nawet „krajowcy”, przy całej sympatii dla tych kultur i poparciu ich emancypacyjnych aspiracji, utożsamiali się z kulturą polską, zwłaszcza zaś z jej dziedzictwem i dorobkiem na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. „Tutejszość” w świadomości elit i warstw wykształconych miała inne konotacje niż w świadomości ludu. W kulturze chłopskiej była ona tożsama z przestrzenią lokalną, której granice oddzielały „swoich” od „obcych”. W świecie „swoich” mówiło się jednym językiem, akceptowało wspólny system norm i wartości, dziedziczyło i przekazywało pokoleniom następnym te same treści kulturowe. Na tradycję składało się to, co było przedmiotem wielopokoleniowego, bezpośredniego przekazu kulturowego. Kultura chłopska bowiem była pozbawiona pamięci historycznej, „tutejszość” na jej gruncie mogła więc być w najlepszym razie synonimem „małej ojczyzny”²⁷.

W ruchu regionalistycznym ważną rolę odegrała prasa. Za jej pośrednictwem dokonywała się ekspansja propagandowa regionalizmu, na jej łamach krystalizował się program, wokół niej skupiały się najbardziej aktywne jednostki. Prasa była skutecznym instrumentem społecznego oddziaływania, wyzwalała lokalne inicjatywy, aktywizowała inteligencję na prowincji. Spośród tytułów, które – w różnych ośrodkach i w różnoraki sposób – realizowały model pisma regionalistycznego, wymienimy przykładowo: „Ziemię” (Warszawa), „Zaranie Śląskie” (Cieszyn–Katowice), „Sandomierski Ruch Regionalny” (Sandomierz), „Źródła Mocy” (Wilno), „Ziemię Lidzką” (Lida), „Radostową” (Kielce), „Gronie” (Żywiec), „Region Lubelski”, „Wici Wielkopolskie” (Września), „Ziemię Gostyńską” (Gostyń), „Przegląd Bydgoski”, „Mestwin” (Toruń). Regionalizm propagowały też niektóre dzienniki, jak na przykład „Kurier Poznański”.

O randze, jaką nadano prasie, będącej podówczas najważniejszym i dostępnym środkiem przekazu, świadczą postulaty pod jej adresem. Miała ona

odzwierciedlać wszechstronnie życie własnego środowiska, budzić przywiązanie i zainteresowanie do wszystkiego, co się w najbliższym otoczeniu dzieje, niecić energię oraz inicjatywę, stać na straży umiejętności wypełniania swoich zadań oraz każdego obywatela²⁸.

Według Aleksandra Patkowskiego, głównego ideologa polskiego regionalizmu, „czasopismo regionalne kształtuje i odtwarza całokształt życia środowiska i to w jego dynamicznej, a więc zmiennej postaci”. Aby mogło ono sprostać temu zadaniu, musi posiadać program regionalny o charakterze ideowym. Od tego typu pism Patkowski

²⁷ Zob. E. Chudziński, *Z dziejów regionalizmu wileńskiego („Piony” wobec zagadnień „tutejszych”)*, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej”. T. XXVIII: 1991.

²⁸ Program regionalizmu polskiego, „Ziemia”, 1926, nr 13–14.

oczekiwał bojowości cechującej prasę polityczną. Program ideowy był bowiem dla niego znakiem rozpoznawczym prasy regionalnej i oznaczał „walkę o realizację pewnych ściśle określonych celów”²⁹.

Zakres treściowy, profil ideowy i funkcje tego rodzaju prasy najlepiej oddaje epitet „regionalistyczna” (podobnie jak w odniesieniu do całego ruchu). Tytuły z początku XX wieku: „Zaranie Śląskie”, „Gryf”, „Gazeta Podhalańska” zwiastują narodziny prasy regionalistycznej; jej pełny rozkwit nastąpił w II Rzeczypospolitej, kiedy regionalizm polski wszedł w programową fazę rozwoju.

Analiza zawartości treściowej prasy regionalistycznej tego okresu wskazuje, że koncentrowała się ona na kwestiach programowych, z reguły wyraźnie określała swoje cele i zadania, śledziła uważnie wszelkie przejawy regionalizmu, tak w kraju, jak i za granicą (sprawozdania, relacje, recenzje). Dużo miejsca poświęcała przeszłości (historia regionalna), tradycji, kulturze (zwłaszcza kulturze ludowej), sztuce, literaturze, nauczaniu i wychowaniu. Ponieważ w polskim ruchu regionalistycznym najaktywniejszą grupą zawodową byli nauczyciele, a także środowiska naukowe, w prasie znajdowało to wyraz w postaci publikacji artykułów i rozpraw naukowych, popularnonaukowych, ankiet i kwestionariuszy pomocnych w zbieraniu materiałów etnograficznych oraz archeologicznych, instrukcji i przewodników po określonych dziedzinach wiedzy oraz materiałów metodycznych dla nauczycieli i uczniów.

Regionaliści mieli świadomość roli prasy w realizacji swoich celów programowych, toteż poświęcali jej należną uwagę. Przede wszystkim powołali do życia kilkadziesiąt nowych tytułów prasowych, przez co wzbogacili i urozmaicili obraz prasy polskiej lat międzywojennych. Nadto rozszerzyli jej zakres tematyczny, podejmując wiele nowych zagadnień dotąd w prasie nieobecnych, bądź podejmowanych z rzadka i na ogół w innym oświetleniu. Dotyczy to zwłaszcza takich kwestii, jak świadomość i więź regionalna, tożsamość kulturowo-etniczna, odrębności terytorialne i wynikające z nich antagonizmy, separatyzm, partykularyzm itp. Cała ta problematyka weszła do obiegu myśli w dwudziestolecie międzywojennym za sprawą regionalizmu i dzięki prasie regionalistycznej.

Najważniejsze zadania stojące przed prasą regionalną (regionalistyczną) sformułował w dwudziestolecie międzywojennym prof. Franciszek Bujak, który widział w niej ważny czynnik rozwoju życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego regionu z uwzględnieniem jego właściwości „przyrodzonych i etnicznych”. Powinna ona wspierać dążenia do poznania i zrozumienia istotnych cech regionu, jego przeszłości i „stosunków dzisiejszych”. Czasopismo regionalne miało skupiać jednostki najbardziej aktywne i twórcze oraz prezentować ich dorobek naukowy i literacki. Dążąc do utrzymania wysokiego poziomu udostępniać mogło swoje łamy także autorom z zewnątrz, ale „soki żywotne” powinno czerpać z regionu, czyli preferować twórców miejscowych, także początkujących. Twórczość artystyczno-literacką uznał autor za najbardziej reprezentatywny wyraz żywotności i indywidualności regionu, toteż jego projekt czasopisma regionalnego

²⁹ A. Patkowski, *Program i zadania czasopism regionalnych*, „Polska Oświata Pozaszkolna”, 1932, nr 1.

zachował aktualność do dziś w odniesieniu do prasy regionalnej o profilu społeczno-kulturalnym. Po koniecznych korektach adresatem wielu z tych postulatów mogłyby być także te media elektroniczne, które regionalnymi są tylko z nazwy³⁰.

W regionalizmie międzywojennym na czoło wysunęły się nie aspiracje typu kulturalnego, jak można się było spodziewać, lecz naukowego, do czego w poważnym stopniu przyczyniły się apele, projekty organizacyjne i konkretne inicjatywy ówczesnych luminarzy nauki (m.in. profesorów Franciszka Bujaka, Kazimierza Nitscha, Romana Dybowskiego, Jana Rutkowskiego, Jana Stanisława Bystronia), którzy w badaniach naukowych na prowincji widzieli ważny czynnik aktywizacji inteligencji, ośrodków regionalnych i wsparcie dla instytucjonalnej nauki (ośrodki uniwersyteckie). Ruch regionalistyczny wspierali przedstawiciele różnych dziedzin wiedzy, co miało ten skutek, że regionalizm stał się dyrektywą metodologiczną, inspirującą badania historyczne, literackie, językoznawcze, archeologiczne, etnograficzne, a także w zakresie nauk przyrodniczych. Rolę ideologów, działaczy i badaczy pełnili nierzadko ci sami ludzie (przykładem klasycznym jest tu Aleksander Patkowski).

Mniej sukcesów, jak się wydaje, zanotował regionalizm w twórczości artystycznej, literatury nie wyłączając. Wprawdzie próbowano uznać go za jeszcze jeden „izm” i w tej dziedzinie³¹, lecz bez większego powodzenia. „Czartak” najpełniej chyba wyraził tendencje regionalistyczne w twórczości literackiej, jednakże swoimi osiągnięciami nie zapewnił regionalizmowi trwałego miejsca w literaturze. Z tej idei począł się również autentyzm w wydaniu Czernikowskim, jeden z nielicznych „izmów” w dwudziestolecu, który ma rodzimy rodowód³². Regionalizm zdynamizował natomiast rozwój literatur regionalnych, zwłaszcza w regionach o silnym poczuciu odrębności (Podhale, Kaszuby, Śląsk), gdzie mogły się odwołać do gwary jako tworzywa, do wspólnych doświadczeń historycznych, mitów zbiorowych, a także do stereotypów charakterologicznych i mentalnych, składających się na wyposażenie „duszy” regionalnej (Ślązaka, górala), której znajomości od pisarzy żądano, by mogli oni w pełni wyrazić ją w literaturze. W praktyce za literaturę regionalną uważano podówczas utwory o tematyce regionalnej, pisane w gwarze bądź silnie nacechowane językowo, wyrażające mniej lub bardziej wprost pewną tendencję ideową, której rodowód był najczęściej regionalistyczny³³. Brak większych sukcesów

³⁰ F. B u j a k, *Czym winny się stać „Gronie”?*, „Gronie”, 1938, nr 3. Por. także przedruk: „Małopolska”. T. V: 2003, s. 225–228.

³¹ Konstanty Troczyński zdefiniował regionalizm „jako kierunek literacki, zdążający do wydobycia sumy cech kolorytu lokalnego” (*Regionalizm w literaturze*, „Dziennik Poznański”, 1933, nr 12); Stanisław Kolbuszewski przez regionalizm w literaturze rozumiał „wprowadzenie do dzieła pewnych specyficznych właściwości lokalnych, „kolorytu lokalnego”, pewnych cech danego środowiska, które wyciskają piętno na utworze literackim, pozwalając go ściśle wiązać z podglebiem, na którym urodziło się” (*Regionalizm jako zjawisko literackie*, „Dziennik Poznański”, 1933, nr 51).

³² Regionalistyczny rodowód autentyzmu przedstawiłem w książce *W kręgu kultury i literatury chłopskiej 1918–1939*. Warszawa 1985.

³³ S. S k w a r c z y ŋ s k a, *Regionalizm a główne kierunki teorii literatury*, „Prace Polonistyczne”, Łódź 1937. Por. także przedruk (we fragmentach): „Małopolska”. T. II: 2000, s. 223–228.

w literaturze regionalizm zrekompensował sobie refleksją na jej temat, ponieważ w dwudziestoleciu powstało wiele szkiców, analiz i rozpraw, z których część lepiej wytrzymała próbę czasu niż idea, będąca ich inspiracją³⁴.

W II Rzeczypospolitej regionalizm urósł do rangi znaczącego zjawiska także, a może głównie dzięki temu, że stały za nim ówczesne autorytety moralne i intelektualne. Żerowskiemu jawił się jako „nowa twórcza idea”, Orkanowi jako „program odrodzeniowy”, obydwóm jako zapowiedź głębokich przeobrażeń Polski³⁵. Autor *Snobizmu i postępu* został powszechnie obwołany ojcem chrzestnym polskiego regionalizmu, zaś autor *Listów ze wsi i Listów do wsi* oraz *Wskazań* zasłużył sobie na miano przywódcy duchowego jednej z jego odmian terytorialnych – podhalanizmu. W rozwoju ruchu regionalistycznego w Polsce międzywojennej wymienieni pisarze odegrali wielką rolę. Nie jest to jednak tylko osobliwość polska, podobnie rzecz się miała we Francji. Jednakowoż wszędzie, gdzie się regionalizm pojawił, stał się synonimem emancypacyjnych dążeń w takich dziedzinach, jak kultura, nauka, oświata, administracja i gospodarka na obszarach o historycznie ukształtowanych odrębnościach etniczno-kulturowych. Z owych dążeń i aspiracji prowincji zrodziła się ideologia regionalistyczna, ruchy społeczne oraz instytucje propagujące ją i wcielające w życie, a także zespół dyrektyw metodologicznych stosowanych w badaniach naukowych, określane zazwyczaj mianem metody regionalnej.

W Polsce regionalizm jako termin obiegowy i naukowy pojawił się dopiero na początku lat dwudziestych XX wieku. Mimo licznych zastrzeżeń, że jest nazwą obcą, „narzutną” (Orkan), oraz prób zastąpienia jej takimi określeniami, jak krainizm czy ziemnicowość – prób jak się okazało, bezowocnych – zdobył dużą popularność i utrwalił się w świadomości społecznej. W użyciu pozostał o wiele starszy, bo wprowadzony do obiegu w drugiej połowie XIX w. wyraz krajoznawstwo, który próbowano wzbogacić jego pochodnymi w rodzaju ziemiopisarstwo, krainopisarstwo lub zastąpić grecką chorografią³⁶. Niekiedy posługiwano się obydwiema nazwami wymiennie, podobnie jak w innych krajach, lecz u nas krajoznawstwo miało i ma węższy zakres znaczeniowy niż regionalizm.

Wybuch wojny i lata okupacji przerwały naturalny proces rozwoju polskiego regionalizmu. Organizacje i instytucje typu regionalistycznego w zdecydowanej większości zawiesiły na mocy Dekretu Prezydenta RP swoją działalność lub kontynuowały ją w konspiracji. Jednak w niektórych regionach, m.in. na Podhalu, Kaszubach oraz na kresach wschodnich, Niemcy wykorzystali dążności separatystyczne, jakie już wcześniej

³⁴ Zob. E. Chudziński, *Regionalizm w międzywojennej refleksji o literaturze (przegląd świadectw krytycznych)*, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej”. T. XXIX–XXX: 1992–1993, Kraków 1995.

³⁵ S. Żerowski, *List do Heleny Romer-Ochenkowskiej*, datowany 16 IV 1925, [w:] „Pamiętnik Świętokrzyski”, Kielce 1931, s. 3; W. Orkan, *O związkach ziem*, [w:] *Listy ze wsi i inne pisma społeczne*, Kraków 1970, s. 375.

³⁶ R. Danysz-Fleszarowa, *Krajoznawstwo i regionalizm*, „Ziemia”, 1926, nr 1; A. Górski, *Ideologia krajoznawstwa*, „Ziemia”, 1926, nr 23–24; A. Patkowski, *Istota, idea i program naszego ruchu krajoznawczego*, „Ziemia”, 1939, nr 1.

ujawniły się na tych terenach i skłonili część miejscowej ludności do kolaboracji. Na Podhalu władze Generalnej Guberni powołały do życia Goralisches Komitee, na którego czele stanął Wacław Krzeptowski, wykreowany przez Niemców na Goralenführera. Komitet Góralski doprowadził do reaktywowania Związku Górali, z którego wywodzili się jego czołowi przedstawiciele, podjął akcję werbunkową do Legionu Góralskiego SS, młodziż usiłował przyciągnąć do Goralische Heimatdienst oraz do wyłącznie dla niej przeznaczonych szkół. Nie dało to jednak oczekiwanych przez okupanta rezultatów. Kennkarty Goralenvolku przyjęło od 12–20 procent ludności Podhala, głównie w ośrodkach miejskich, jak Zakopane, Nowy Targ, Rabka i Szczawnica. Zdecydowana większość mieszkańców Podhala pozostała głucha na propagandę niemiecką wmawiającą jej germańskie pochodzenie i podkreślającą etniczno-kulturowe odrębności tego regionu.

Rzeczywistą odpowiedzią ludności zamieszkującej tereny, które Niemcy pragnęli przedstawić jako przyczółek rasy germańskiej na obszarze Słowiańszczyzny, był jej liczny udział w ruchu oporu. Piękne karty zapisali w nim również regionaliści podhalańscy, głównie działacze Związku Podhalan. Wielu z nich, jak Leopold Bednarczyk, Franciszek Czubernat, Emil Mika, Józef Rafacz, Wojciech Siuty swój udział w walce z okupantem przypłaciło życiem. W Oświęcimiu zginął Augustyn Suski, poeta i publicysta, twórca Konfederacji Tatrzańskiej, powołanej m.in. po to, by – jak pisał – „Goralenvolk został zdławiony przez samych Podhalan”. Testament Suskiego wypełnił podhalański ruch oporu, wykonując na Krzeptowskim wyrok śmierci³⁷.

Lata 1939–1945 były zatem dla ruchu regionalistycznego w Polsce i jego działaczy okresem trudnej próby. W obliczu ponownej utraty niepodległości, ideologia regionalistyczna straciła na znaczeniu, a w ekstremalnych warunkach okupacji, zwłaszcza na terenach, gdzie stała się narzędziem antypolskiej propagandy, także rację bytu. Jednak pewne idee wyrosłe na podłożu regionalizmu okazały się nadal atrakcyjne, co znalazło odzwierciedlenie w publicystyce konspiracyjnej i dokumentach programowych, m.in. ruchu ludowego. W projektach i wizjach przyszłego państwa odnaleźć można postulat jego decentralizacji, wzmocnienia roli samorządu terytorialnego oraz daleko idącej autonomii w sferze kultury, nauki i oświaty³⁸.

Po wojnie regionalizm nie znalazł sprzyjających warunków dalszego rozwoju. Na jego konto zapisano negatywne doświadczenia z lat okupacji, lewica – podobnie jak w latach międzywojennych – atakowała ten ruch i jego ideologię za solidaryzm społeczny oraz zamazywanie podziałów klasowych, wreszcie – co najważniejsze – polityka kulturalna centralistycznego i zideologizowanego państwa stała w jaskrawej sprzeczności z celami, jakie zawsze i wszędzie stawia sobie regionalizm. Toteż po 1948 roku nawet te organizacje i instytucje typu regionalistycznego, którym udało się wznowić działalność (np. Związek Podhalan) w praktyce jej zaprzestały lub uległy likwidacji. Stosunkowo najkorzystniejsze

³⁷ Zob. S. Piotrowski, *Skalne Podhale w literaturze i kulturze polskiej*, Warszawa 1970; W. Wnuk, *Walka podziemna na szczytach. Góralom poległym i umęczonym za Polskę*, Warszawa 1956; S. Leczykiewicz, *Konfederacja Tatrzańska*, Warszawa 1969; A. Palmrich, *Zagadnienie „Goralenvolku”*, [w:] *Regionalizm – regiony – Podhale*, op. cit.

³⁸ Zob. *Ogólne cele i założenia polityki kulturalnej*, „Oświata i Kultura”, 1944, nr 2.

warunki znalazł dla siebie regionalizm na tzw. Ziemiach Odzyskanych, gdyż władzom zależało na tym, aby napływowa ludność polska zapuściła tutaj jak najgłębiej korzenie. Popierała więc powstawanie na tych terenach – oprócz instytucjonalnych ośrodków nauki i kultury – różnego rodzaju społecznych towarzystw kulturalnych, inicjatyw wydawniczych, grup literackich, które propagowały i realizowały w praktyce idee „małych ojczyzn”.

Po 1956 roku, kiedy zasadniczej modyfikacji uległa polityka kulturalna państwa, właśnie regionalne towarzystwa kultury, których liczba ciągle rośnie (2300 obecnie), stały się podstawową formą organizacyjną polskiego regionalizmu. Reprezentują one w nim tzw. nurt stowarzyszeniowy o wyraźnych ambicjach programotwórczych. Wprawdzie aż do lat 80. w działalności tego rodzaju towarzystw i w dokumentach programowych, uchwalanych na kongresach, sam termin regionalizm nie był raczej używany, a tym bardziej eksponowany³⁹, ale nie zmienia to faktu, że w praktyce realizowały one w formie mniej lub bardziej zawołowanej szereg celów i zadań o rodowodzie regionalistycznym. Przede wszystkim sprzyjały powstawaniu wspólnot o wyraźnym poczuciu lokalnej i regionalnej tożsamości, a co za tym idzie również odrębności. Były i są ważnym ogniwem dziedzictwa kulturowego i jego twórczej kontynuacji na szczeblu lokalnym, regionalnym i ogólnokrajowym, w zależności od charakteru i zasięgu prowadzonej działalności. Towarzystwa społeczno-kulturalne przy całym swoim wewnętrznym zróżnicowaniu (wielkomiejskie, małomiasteczkowe i wiejskie, naukowe, upowszechnieniowe, oświatowe itp.) stanowią układ komplementarny w stosunku do państwowych instytucji kultury i nauki, a niekiedy także alternatywy wobec nich. Z racji swego statusu i zakresu działania pełnią ważne funkcje w życiu społecznym, kulturalnym i naukowym poszczególnych środowisk, regionów, a nawet całego kraju (opiniotwórcze, programujące, diagnostyczne, poznawcze itp.)⁴⁰.

Regionalny ruch społeczno-kulturalny w Polsce powojennej ma charakter społecznikowski i inteligencki i już choćby to bardzo go upodabnia do ruchu regionalistycznego z faz poprzednich. W coraz większym też stopniu świadomie do niego nawiązuje, o czym świadczą dokumenty programowe, przyjmowane na Kongresach Regionalnych Towarzystw Kultury począwszy od lat 80. Dla dalszego rozwoju ruchu regionalistycznego w Polsce szczególnej wagi i znaczenia nabiera zwłaszcza *Karta Regionalizmu Polskiego*, uchwalona na V Kongresie w 1994 roku, w której czytamy m.in.:

³⁹ Zob. *Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury* (materiały i dokumenty), Warszawa 1979. Odstępstwem od tej praktyki była wykładnia regionalizmu, przyjęta na Sejmiku Krajoznawczym w Poznaniu w 1961 roku: „Regionalizm jest ideologią historycznie ukształtowanych zbiorowości terytorialnych o żywej świadomości więzi regionalnej i poczuciu odmienności względem zbiorowości sąsiednich. Regionalizm jest ruchem społecznym, który w oparciu o zespół cech aktualnych dla pewnego obszaru obejmuje swą działalnością sprawy kultury, współżycia społecznego, gospodarki terenowej z zadaniem wszechstronnej aktywizacji środowiska jako wspólnoty regionalnej” – zob. J. Braun, *Regionalizm Aleksandra Patkowskiego*, „Ziemia”, 1966 (r. wyd. 1967).

⁴⁰ Zob. C. Niedzielski, *Współczesny polski regionalny ruch społeczno-kulturalny*, [w:] *Regionalizm polski (przeszłość i teraźniejszość). Materiały i komunikaty...*, Ciechanów 1990; H. Mossakowska-Mazany, *Regionalne Towarzystwa Kultury. Stan, działalność i kierunki rozwojowe*, Warszawa 1977; *Towarzystwa Regionalne 1990–1994* (materiały na V Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury).

Ruch regionalistyczny i samorządowy uaktywnia wszystkie środowiska i wyzwała społecznikowską inicjatywę. Twórcze siły intelektualne, kompetencje i zaangażowanie skupionych w nim ludzi przyczyniają się do budowy społeczeństwa obywatelskiego zdolnego kreować nowe oblicze regionów i kraju⁴¹.

Wydawało się, że *Karta Regionalizmu Polskiego* otworzy nowy rozdział w jego dziejach. Te zaś dają się ująć w trzy wyraźnie się wyodrębniające fazy: **inicjacyjno-konstytutywną** (wstępną), przypadającą na XIX i początek XX wieku, **programowo-ofensywną**, dzięki której regionalizm urósł do rangi jednego z najważniejszych „izmów” w II Rzeczypospolitej oraz **defensywną**, gdyż tylko w formach zakamuflowanych i zastępczych mógł ten ruch rozwijać się w PRL. Po 1989 roku powstały warunki, aby regionalizm odzyskał swą podmiotowość i tożsamość, jednakże o jego dalszych losach – jak się wydaje – zadecyduje umiejętność włączenia się w przemiany społeczno-gospodarcze i cywilizacyjno-kulturowe, którym podlegają również społeczności lokalne i wspólnoty terytorialne. Współczesny regionalizm będzie musiał koegzystować z jednej strony z lokalizmem, z drugiej zaś odnaleźć się w nowych strukturach, takich jak neo, makro i euroregiony oraz odpowiedzieć na szereg pytań, np:

- Czy obecna forma organizacyjna ruchu regionalistycznego: regionalne towarzystwa kultury, reprezentowane przez Ruch Stowarzyszeń Regionalnych RP (2002) jest w stanie sprostać nowym zadaniom i wyzwaniom?
- Czy i jaki nowy model organizacyjny (np. szeroka federacja ruchów sobie bliskich programowo, przynajmniej w pewnych dziedzinach) byłby bardziej przydatny i mobilny?
- Jakie miejsce widzą dla siebie regionaliści w nowym podziale administracyjnym i w samorządach (zob. *Europejska Karta Samorządu Terytorialnego*)?
- Za jaką Europą się opowiadają: ojczyzn czy regionów?
- Czy i gdzie przebiega granica między regionalizmem a lokalizmem?

Na niektóre z nich znajdujemy odpowiedź w *Deklaracji programowej regionalistów polskich* przyjętej przez uczestników VIII Kongresu Regionalnych Towarzystw Kultury (Warszawa, 27–28 VI 2006). W dokumencie tym podkreślono wielonurtowy i wielopokoleniowy charakter ruchu regionalnego w Polsce, dla którego źródłem inspiracji i dyrektywą działania były idee krajowości, tutejszości, rodzimości, regionalności i polskości. Dzięki temu ruch ten

ustanowił w życiu publicznym wzorce zakorzenienia w tradycji, [...] upowszechnił pojęcie „tożsamości miejsca”, wolę samookreślenia i oparte na nich więzi regionalne [...], ożywił ducha patriotyzmu tyleż lokalnego, co narodowego, kształtował postawę troski obywatelskiej i bezinteresownej społecznej ofiarności⁴².

⁴¹ *V Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury. Wrocław 23–25 IX 1994. Dokumentacja*, Ciechanów 1995, s. 168.

⁴² *Deklaracja programowa regionalistów polskich*, przyjęta na VIII Kongresie Regionalnych Towarzystw Kultury w dniach 27–28 czerwca 2006 roku w Warszawie.

Ruch Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej występuje w roli reprezentanta regionalizmu polskiego w obecnej fazie jego rozwoju. Regionalne towarzystwa kultury, a jest ich obecnie zarejestrowanych około 2 300, stanowią podstawową formę organizowania się i działania regionalistów. Bogaty i wieloraki dorobek ruchu stowarzyszeniowego „stał się współcześnie – jak czytamy w *Deklaracji* – podstawą i fundamentem kultury narodowej w jej pluralistycznym i zdecentralizowanym kształcie”. Niestety, ów dorobek jest niedoszaczowany, niedoceniany i niezauważany, zarówno przez media, jak i przez władze różnych szczebli, najwyższych nie wyłączając. Toteż regionaliści oczekują przyjaznego i partnerskiego stanowiska ze strony władz państwowych i samorządowych, deklarując w zamian, że

ruch regionalny zaangażuje swój potencjał twórczy, inicjatywę i energię społeczną w działania integracyjne, edukacyjne i kulturotwórcze w duchu „patriotyzmu jutra”.

W *Deklaracji* zaproponowano „polski model i wzorzec regionalizmu”, o którego specyfice decydują:

- narodowe i patriotyczne motywacje;
- jedność narodowa, unitarność polityczna i integralność terytorialna Rzeczypospolitej;
- postawa służby obywatelskiej;
- więź z tradycją kultury chrześcijańskiej z jej hierarchią wartości;
- kulturalizm i terytorializm;
- pluralizm i tolerancja (różnorodność podmiotów i form zrzeszania się);
- czynny i autonomiczny udział w życiu publicznym i politycznym.

W zjednoczonej Europie polscy regionaliści opowiadają się „za koalicją narodów i suwerennych państw z historycznie utrwaloną strukturą regionów”, chcą bronić prawa do zachowania, a nie zacierania różnic i odrębności kultur narodowych i regionalnych, uważają bowiem, że mogą się one rozwijać tylko w ramach narodu, państwa i kultury polskiej.

Regionaliści w *Deklaracji programowej* skarżą się, że przyszło im działać w „medialnej pustce”. Jednak współcześnie również istnieje – podobnie jak to miało miejsce w przeszłości – typ prasy, który można określić mianem regionalistycznej. Chodzi tu o czasopisma i periodyki, które bez względu na zasięg i częstotliwość ukazywania się podejmują programowo zagadnienia regionalizmu jako idei (ideologii), ruchu społecznego, formy organizacyjnej i regionu jako „bliższej ojczyzny”; kształtują świadomość i więź regionalną mieszkańców i integrują społeczność dającego się wyodrębnić za pomocą kryteriów historycznych, socjologicznych i etnicznych terytorium, odwołując się do jego przeszłości, tradycji kulturowej, walorów krajobrazowych, zasłużonych postaci, języka i systemu wartości.

Czasopisma o takim profilu i formule programowej z reguły należą do tzw. III sektora, są więc wydawane przez różnego rodzaju towarzystwa, organizacje, fundacje, instytucje, których działalność statutowa jest, bądź pozostaje w bliskim związku z celami, jakie stawia sobie współczesny ruch regionalistyczny. Za przykłady mogą tu posłużyć takie tytuły, jak „Małopolska”, „Dolny Śląsk”, „Przegląd Wielkopolski”, „Warmia i Mazury” (zawieszony), „Region Lubelski”, „Pomorze Zachodnie”, „Pomerania”, „Kociewski

Magazyn Regionalny”, „Region Jasielski”, „Kwartalnik Gorlicki”, „Almanach Muszyn”, „Zeszyty Wojnickie”, „Karta Groni” (od 2006 r. pt. „Gronie”), „Rocznik Świdnicki”, „Orawa”, „Na Spiszu”, „Ziemia Gostyńska”, „Goniec Świętokrzyski”, „Regionalista Małopolski”. Niektóre z nich świadomie nawiązują do czasopism ukazujących się w przeszłości na danym terenie („Karta Groni”), lub czują się ich kontynuatorami („Przegląd Wielkopolski”, „Ziemia Gostyńska”)⁴³.

Regionalne towarzystwa kultury pod koniec XX wieku wydawały blisko 300 tytułów prasowych. Jednak z roku na rok ta liczba niepokojąco maleje. Wiele czasopism o profilu regionalistycznym przestało wychodzić, bądź ukazuje się nieregularnie⁴⁴. Różne są tego przyczyny, najczęściej natury finansowej. Ale trzeba też powiedzieć, że pewien typ prasy i wydawnictw, a odnosi się to także do środowiska regionalistów, w XXI wieku staje się coraz bardziej anachroniczny. Widać to wyraźnie w konfrontacji z takimi czasopismami, jak „Borussia” (Olsztyn), „Krasnogruda” (Sejny) czy „Pogranicza” (Szczecin), które opowiedziały się za formułą regionalizmu otwartego, uwzględniającego zróżnicowanie etniczne, kulturowe i religijne społeczności zamieszkujących regiony transgraniczne (Warmia i Mazury, Zachodniopomorskie). Owa formuła zakłada dialog kultur, wymianę doświadczeń intelektualnych i artystycznych, tolerancję dla odmienności, przewyższanie wzajemnych uprzedzeń i stereotypów⁴⁵. Regionaliści skupieni w Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej wspierają moralnie i – w miarę możliwości – materialnie takie tytuły, jak „Dolny Śląsk”, „Przegląd Wielkopolski”, „Region Lubelski” oraz „Małopolska”, doceniając ich rolę w budowaniu tożsamości regionalnej, kreowaniu pozytywnego wizerunku regionu oraz propagowaniu idei regionalizmu⁴⁶.

Współczesna prasa regionalistyczna – podobnie zresztą jak we wcześniejszych okresach – jest zróżnicowana pod względem treści, częstotliwości, zasięgu, statusu, jednak o jej wspólnym obliczu decyduje podejmowana problematyka (historyczna, etnograficzno-folklorystyczna, kulturalno-literacka, organizacyjna) oraz pełnione funkcje (integracyjna, edukacyjna, kreatywna). Nie jest to ani zamknięty krąg problemów, ani pełny repertuar funkcji, ale właśnie te cechy oraz nierzadko świadome propagowanie regionalizmu pozwalają odróżnić prasę regionalistyczną od prasy regionalnej i lokalnej identyfikowanej na podstawie kryteriów formalnych (miejsce wydawania, zasięg), funkcjonalnych, administracyjnych (rejestracja), marketingowych (kolportaż, reklama). Prasa regionalistyczna nie wykazuje jednak dzisiaj bojowości i ideowości, jakiej od niej oczekiwał

⁴³ Pełne nazwy wydawców (towarzystw, instytucji) – zob. *Katalog mediów polskich 1999/2000*, Kraków 2001.

⁴⁴ Zob. W. Chorażki, *Prasa regionalistyczna w okresie transformacji*, [w:] *Regionalizm – lokalizm – media. Materiały z konferencji...*, pod redakcją E. Chudzińskiego, Warszawa-Bochnia 2001.

⁴⁵ Zob. W. Browarny, *Projekty lokalnej tożsamości w czasopismach kulturalnych po 1989 roku*, [w:] *Media lokalne w świecie wolności i ograniczeń*, pod redakcją I. Borkowskiego i A. Woźnego, Wrocław 2003.

⁴⁶ A.J. Omelaniuk, *Regionalny ruch kulturalny w Polsce* (tekst w formie wydruku komputerowego), Wrocław 2003.

Patkowski w dwudziestoleciu międzywojennym, gdyż dzisiejszy regionalizm w Polsce jest ruchem oddolnym, zdecentralizowanym, w przeciwieństwie do „państwowego” charakteru tej ideologii w II Rzeczypospolitej. I daleko mu do ofensywności i dynamiki z tamtego okresu.

Wejście Polski do Unii Europejskiej może jednak tę sytuację w niedługim czasie zmienić. W zjednoczonej Europie bowiem regiony odgrywają coraz większą rolę, efektywnie ze sobą współpracują i otrzymują pokaźne środki na rozwój w ramach unijnej polityki regionalnej. Mają też swoją reprezentację, zagwarantowaną traktatowo, w postaci Komitetu Regionów (organ Unii Europejskiej) i Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Europy (organ Rady Europy). Działają też liczne organizacje pozatraktatowe, jak Zrzeszenie Regionów Europy, którego Komitet D, zajmujący się m.in. mediami, obradował w Krakowie w 2004 roku na temat polityki medialnej w aspekcie regionalnym. We wnioskach końcowych sformułowano m.in. postulat stworzenia europejskiej telewizji regionalnej oraz większego zaangażowania mediów w propagowanie tolerancji etnicznej i wielokulturowości⁴⁷.

Swoje strony internetowe mają miasta różnej wielkości oraz województwa, powiaty i gminy. Najczęściej na tychże stronach, a niekiedy na własnych, prezentują swój dorobek towarzystwa miłośnicze, propagujące dane miasto, region czy małą ojczyznę⁴⁸. To właśnie owe towarzystwa w ostatnim półwieczu stanowiły podstawową bazę społeczną i organizacyjną ruchu regionalistycznego w Polsce.

Również media lokalne i regionalne dzięki internetowi – jeśli są w nim obecne, a w większości już są – przekroczyły barierę ograniczonego zasięgu oddziaływania, która była nierzadko główną przyczyną ich marginalizacji i braku znajomości poza macierzystym terytorium.

Ruch regionalistyczny, nie tylko w Polsce, czekają nowe wyzwania, będące konsekwencją procesów rozwojowych współczesnego świata. W ich wyniku gospodarka się globalizuje, zaś sfera społeczna – lokalizuje. Wyrażnie dający się zaobserwować renesans regionalizmu i lokalizmu jest reakcją na globalizm. Powrót do korzeni, nostalgia za małą ojczyzną jest formą swoistej psychoterapii. Szukanie miejsca „oswojonego”, pragnienie zakotwiczenia w tradycji to odpowiedź na ponowoczesny chaos kulturowy i relatywizm. Kultury regionalne stanowią alternatywę dla zunifikowanych, zestandaryzowanych wytworów kultury masowej. Dlatego człowiek współczesny zadaje sobie coraz częściej pytanie: *skąd jestem?*, a nie tylko: *kim jestem?* Zakorzenie w kulturze regionalnej ułatwia przyswajanie wartości uniwersalnych oraz koegzystencję z innymi kulturami (regionalnymi, narodowymi) i ich akceptację.

I dlatego relacje i związki, jakie zachodzą między globalizmem, regionalizmem i lokalizmem wymagają uważnego prześledzenia. Lokalizm zazwyczaj kojarzy się z wieloraką

⁴⁷ Zob. E. Chudziński (ech), *Polityka medialna w aspekcie regionalnym*, „Małopolska”. T. VII: 2005.

⁴⁸ Zob. Z. Bauer, *Internet, czyli lokalne w globalnym*, [w:] *Regionalizm – lokalizm – media...*, op. cit.; M. Zdrodowska, *Region w sieci – regionalista w sieci*, „Małopolska”. T. VIII: 2006.

aktywnością małych społeczności i przeciwstawia się go globalizmowi. Te dwa pojęcia, przy pomocy których opisuje się zachodzące we współczesnym świecie procesy gospodarcze (światowe korporacje, przepływ pieniądza), technologiczne (nowe możliwości i środki komunikowania), kulturowe (mc'donaldyzacja, westernizacja) wyparły regionalizm jako zbędne ogniwo pośrednie, gdyż patrząc z globalnej perspektywy może być on uważany za odmianę (mutację) lokalizmu. Ta optyka jednak zawodzi, jeśli lokalizm – zgodnie z łacińskim źródłosłowem (*localis* – miejscowy, właściwy danemu miejscu) – łączyć będziemy z konkretnym miejscem (miejscowość, gmina, powiat, mała ojczyzna) w przestrzeni fizycznej, społecznej i kulturowej, zaś regionalizm (*regionalis* – dotyczący okolicy) z przestrzenią obejmującą większe terytorium (region, prowincja, dzielnica) wyróżniające się odrębnymi, jemu właściwymi cechami (antropogeograficznymi, kulturowymi, językowymi). Nie zmienia to jednak faktu, że lokalizm jest dziś w ofensywie, że obserwujemy jego renesans – jeśli potraktujemy go jako antidotum na procesy globalizacyjne, które obecnie gwałtownie przybrały na sile. Globalizm i lokalizm pozostają w dialektycznym związku, który rodzi napięcia, wywołuje przeciwstawne tendencje (uniwersalne i partykularne, homogenizujące i heterogenizujące) i jest źródłem nacjonalizmów i regionalizmów⁴⁹.

Regionalizm ma zazwyczaj charakter regresywny i za to bywa krytykowany. Za dyrektywę działania przyjął myśl wypowiedzianą przez Gastona Paris: „Tylko nawiązując do tradycji i przeszłości można zbudować i rozwijać przyszłość”⁵⁰. Ruch regionalistyczny stoi więc na straży tradycji, rodzimych wartości, odmienności i osobliwości i z tej racji ma wymiar ideologiczny.

Lokalizm jest w swej istocie pragmatyczny. Odwołuje się do tradycji, ale koncentruje się na teraźniejszości i przyszłości. Promuje aktywność, wyzwala miejscowy potencjał (zasoby endogeniczne), sprzyja samorealizacji jednostkowej i zbiorowej. Adaptuje i wykorzystuje innowacje, łączy interior z eksteriorem w wymiarze globalnym. I dlatego jest bardziej ofensywny, realizując dewizę: „myśl globalnie, działaj lokalnie”.

Tekst niniejszy jest zmienioną i wydatnie rozszerzoną wersją mojego artykułu „Z dziejów regionalizmu w Polsce” opublikowanego w „Roczniku Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego”, 1995, nr 2.(E.Ch.)

⁴⁹ Por. T. M i c z k a, *Glokalizacja mediów. O mechanizmach kreowania i kształtowania współczesnej tożsamości*. [w:] *Media lokalne w świecie wolności i ograniczeń*, op. cit.

⁵⁰ Cyt. za: Ch. B r u n, *Regionalizm*, [w:] *Ruch regionalistyczny w Europie*, op. cit., t. I., s. 275.